

Duet wybitnych solistów

TEATR

W jednym sezonie w dwóch warszawskich teatrach pojawił się duet niezwykle – Jadwiga Jankowska-Cieślak i Jan Peszek.

Aktorzy o ugruntowanej pozycji zawodowej. Zaskakujący wyobraźnią, a przede wszystkim nieoczywistością dokonywanych wyborów. O kreatywności duetu J.J.C. i J.P. możemy się przekonać, oglądając dwie tak różne sztuki jak „Błogie dni” w Ateneum czy „Kto nas odwiedzi” w Och-Teatrze.

Tytuł „Błogie dni” jest przewrotny. Młoda irlandzka dramatopisarka Deirdre Kinahan napisała sztukę o oswajaniu starości, akceptacji wiążących się z nią ograniczeń, ale także prawa do marzeń. W Domu Pogodnej Jesieni spotykamy parę pensjonariuszy. On, Sean, siedzi nieruchomo na wózku, patrzy pustym wzrokiem na otaczającą rzeczywistość. Czuje się człowiekiem przegrany, wypalonym. I wtedy wkracza ona, Patricia.

W sposób wręcz zawałciaki przerywa tę statyczność. Prowokuje, by wyrwać go z odrętwienia, pozbawić czarnych myśli. Proponuje partię szachów, a nawet porcję smakowitych eklekrek. Te zabiegi przynoszą wreszcie skutek, choć wymagają sporo poświęcenia. Z czasem dowiadujemy się, że grany przez Peszka Sean był wziętym aktorem o skomplikowanym życiu uczuciowym, które przywiodło go do obecnego stanu. Ona zaś okazuje się dawną nauczycielką bez

perspektyw, z ukrywanym problemem alkoholowym. Jankowska-Cieślak i Peszek nie serwują nam taniej sentimentalnej opowieści o miłości. Jest tu wiele goryczy i groteski. A w parze bohaterów mimo zaawansowanego wieku jest też młodzińska naiwność i ciekawość świata.

Druga okazja do spotkania duetu Jankowska-Cieślak-Peszek to sztuka Igora Sawina „Kto nas odwiedzi” grana w Och-Teatrze. Farsa, a właściwie czarna komedia. Choć warstwa literacka utworu trąci miejscami grafomanią, a czasem ociera się o zbytnią dosadność, to dzięki aktorskim kreacjom staje się opowieścią wyrafinowaną i bardzo tajemniczą. Seansem, który wciąga i jest pełen zaskakujących zwrotów akcji. Uczestniczymy oto w dziwnym rytuale, jaki odbywa się od lat w starym zamku w Szkocji w wigilię Nowego Roku. Jadwiga Jankowska-Cieślak gra szaloną arystokratkę żyjącą przeszłością. Jan Peszek to z kolei kamerdyner, pastor, sędzia, lekarz i lord w jednej osobie. Rola wielowymiarowa, symfonia etiud zapierających dech w piersiach, arcykreacja, która potrafiła pokonać literackie mielizny i jest potwierdzeniem klasy tego wielowymiarowego artysty.

Pozostaje mieć nadzieję, że ten duet aktorski nie powiedział ostatniego słowa. Do trzech razy sztuka. ©

—Jan Bończa-Szabłowski



Zdjęcia
ze spektakli

rp.pl/kultura